

Inwestorze, tnij ile chcesz!

24 marca 2015

Według Najwyższej Izby Kontroli polskie miasta i powiaty nie chronią skutecznie swoich terenów zielonych. Problem stanowi w szczególności wycinka drzew na terenach przeznaczonych pod inwestycje.

Wedle informacji uzyskanych w toku kontroli, przy ponad 201 zbadanych inwestycjach złożono 25 tys. wniosków o wycinkę, a urzędnicy odmówili wydania zezwolenia zaledwie w... 59 przypadkach. Decyzje organów samorządowych dotyczące wycinki drzew mają charakter uznaniowy, a przy ich wydawaniu bierze się pod uwagę przede wszystkim informacje i dowody przedkładane przez inwestorów. Burmistrzowie i starostowie nie wykorzystują przy tym dostępnych im narzędzi wpływu na planowanie i gospodarkę przestrzenną: nie badają wartości przyrodniczej drzew (biegłych powołano w zaledwie 2 przypadkach!) ani nie proponują rozwiązań alternatywnych wobec proponowanych przez inwestorów. Ich postępowanie, choć zgodne z prawem o ochronie przyrody, NIK ocenia jako często nierzetelne.

O ile administracja lokalna nakłada zwykle na inwestorów obowiązek nasadzenia nowych drzew (najczęściej wedle zasady „jedno za jedno”), o tyle Izba negatywnie ocenia skuteczność kompensacji przyrodniczej. Inwestorzy ograniczają bowiem koszty kupując niskiej jakości sadzonki, niedopasowane do otoczenia, a następnie pozostawiają je bez odpowiedniej opieki. Nasadzone drzewa, nie dość że ich szanse na przeżycie są nikłe, do ukończenia 10 lat podlegają wycince bez zezwolenia. W ponad połowie zbadanych spraw urzędnicy nie weryfikowali nawet deklaracji inwestorów o przeprowadzeniu nasadzeń. Rzadko obarczali ich opłatami za usunięcie drzew, a te nałożone w znacznej części przypadków były umarzane. Inspekcja wykazała ponadto, że władze samorządowe nie prowadzą należytej inwentaryzacji terenów zielonych (nie gromadzą np.

danych o stanie ilościowym poszczególnych gatunków), która umożliwiłaby im podejmowanie racjonalnych ze społecznego i przyrodniczego punktu widzenia decyzji w tego typu sprawach.

Brakuje również koordynacji pomiędzy organami wydającymi zezwolenia a wydziałami urzędów zajmującymi się planowaniem przestrzennym. W swoich rekomendacjach NIK sugeruje, że współpraca między odpowiednimi komórkami organizacyjnymi pomogłaby wypracować spójne i kompleksowe zalecenia dla inwestora już na etapie wydawania decyzji o warunkach zabudowy – a tym samym ochronić możliwie największą liczbę drzew. Przede wszystkim jednak konieczne są zmiany w ustawie o ochronie przyrody, przede wszystkim zapisów dotyczących ustalania i egzekwowania kompensacji przyrodniczej – ocenili kontrolerzy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)